

Justyna Matwijewicz

Muzeum Etnograficzne im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Moc Ukrainy. Noc Muzeów 2022 w Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie

W 2022 roku — po niemal dwóch latach perturbacji spowodowanych pandemią COVID-19 — wydarzenie, jakim jest Noc Muzeów miało powrócić do swojej stałej formuły. 24 lutego 2022 roku rozpoczęła się inwazja wojsk rosyjskich na Ukrainę.

Jeszcze do 16 marca tematem Nocy miała być *Moc Muzeów* — w nawiązaniu do hasła Międzynarodowego Dnia Muzeów 2022 ICOM: *The Power of Museums*. Jednak z inicjatywy dyrektorów krakowskich placówek muzealnych, hasło przewodnie zmieniło się na *Moc Muzeów — Dla Ukrainy*. Uznano słusznie, że w każdym z krakowskich muzeów znajdują się obiekty, które mają bliższy lub dalszy związek z Ukrainą — jej historią, współczesnością, kulturą i nauką. Taka idea stworzenia programu opowiadającego publiczności o Ukrainie stała się i nam bliska.

Zatem, decyzją szefów krakowskich instytucji muzealnych, myślą przewodnią 18. edycji Nocy Muzeów w Krakowie stało się hasło *Moc Muzeów — Dla Ukrainy*. W Muzeum Etnograficznym w Krakowie (MEK) wybrzmiało ono w postaci *Mocy Ukrainy*.

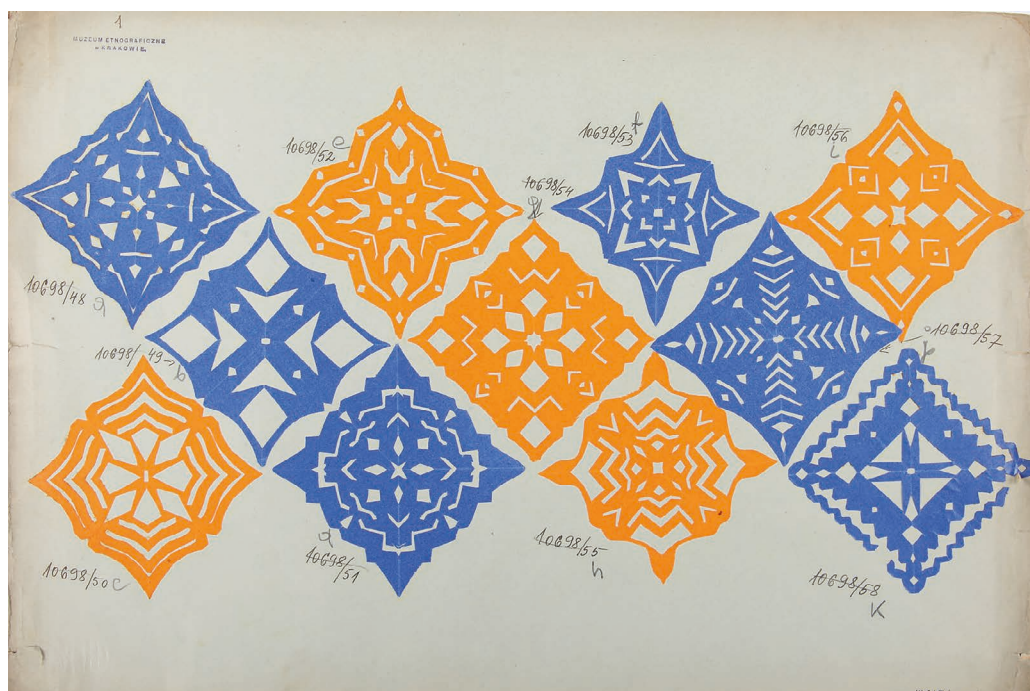
W skład zespołu programowego Nocy Muzeów w MEK weszli: **Olga Błaszczynska**, **Leonia Brzozowska**, **Olena Kozakevych**, **Justyna Matwijewicz** (koordynatorka zespołu), **Andrzej Sułkowski** (odpowiedzialny za aranżację plastyczną) i **Mateusz Żebrowski**. Chcę w niniejszym tekście

po krótko omówić propozycje, jakie na to efemeryczne wydarzenie przygotował nasz zespół.

Tradycyjnie, krakowska Noc Muzeów odbywa się dzień przed ogólnopolską odsłoną wydarzenia, czyli wieczorem i nocą z piątku na sobotę. Tak też było i w tym roku — zaplanowana została na 13/14 maja, w godzinach 19.00-24.00. Prace przygotowawczo-organizacyjne trwały od 29 marca do 13 maja 2022. Poprzedziły je dwukrotne spotkania całego zespołu MEK. Kustosze i pracownicy merytoryczni prezentowali swoje pomysły, wspólnie zastanawiając się, co nasza placówka może lub powinna pokazać pod hasłem *Moc Ukrainy*. Wśród propozycji, jakie padały były między innymi następujące obiekty ukraińskie: papierowe wycinanki; odbitki z drewnianych klocków do drukowana tkanin; skrzynie; drewniane zabawki z Jaworowa; elementy stroju Tatarów krymskich; fotografie Leopolda Węgrzynowicza, związanego z MEK propagatora krajoznawstwa; malarstwo na szkłe; wizerunki Michała Archanioła, patrona Kijowa i Rusi Kijowskiej. Część z tych sugestii została później przez zespół realizujący Noc wykorzystana i uwzględniona w programie.

CO CHCIELIŚMY POKAZAĆ

W kolekcji Muzeum Etnograficznego w Krakowie znajduje się około 7500 obiektów mających związek z Ukrainą. Stanowi to niemal 10% naszych zbiorów! [Jełowicki 2014: 176; [https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12749/1/Arkadiusz Jełowicki, Zbiory.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12749/1/Arkadiusz%20Jełowicki,%20Zbiory.pdf) — data odczytu: 12.07.2022]. Z tej pokaźnej grupy wytypowaliśmy kilkadziesiąt przedmiotów, które postanowiliśmy zaprezentować pod hasłem *Moc Ukrainy*. Dokonując ich wyboru kierowaliśmy się kryterium różnorodności oraz chęcią pokazania artefaktów z możliwie wielu regionów. Postawiliśmy na prezentację obiektów interesujących dla współczesnego widza, urzekających urodą, ale też względnie reprezentatywnych dla ukraińskiej tradycji i kultury. W związku z powyższymi założeniami, na naszej wystawie znalazły się przedmioty z różnych obszarów, ale i z różnych sfer życia. Były to obiekty zarówno z porządku święta, jak i codzienności; służące rozrywce, ale i kontemplacji; będące seryjnymi produktami lokalnego rzemiosła, ale też stanowiące przejaw indywidualnej twórczej ekspresji. W doborze eksponatów przyświecała nam myśl zaczerpnięta ze *Szczelin istnienia* Jolanty Brach-Czajny: „...głos całości, ale zawsze dźwięczący w drobinach istnienia” [Brach-Czajna 2018: 12]. Kierowała nami także nadzieja, że w tych trud-



Il. 1. Zespół naklejonych na planszę wycinanek z Hruszowa, miejscowości przy ukraińsko-polskiej granicy (lata 20. XX wieku); nr inw. 17643/MEK.



Il. 2. Znak graficzny MEK-owskiej Nocy Muzeów — *Mocy Ukrainy*, przetransponowana kolorystycznie (obróbka graficzna: Karina Klisz) grupa oryginalnych wycinanek (nr inw. 17643/MEK); poszczególne jej fragmenty widniały przy prezentowanych w czasie Nocy ukraińskich obiektach.

nych czasach i specyficznych warunkach, w jakich znaleźli się i Polacy, i — przede wszystkim — Ukraińcy, przegląd wybranych przez nas obiektów stanie się wstępem i zachętą do dalszego poznawania dziedzictwa naszych Sąsiadów, do szukania podobieństw (i różnic), do słuchania opowieści i nawiązywania dialogu.

Emblematyczny stał się wybór znaku graficznego, którym posłużyliśmy się w komunikowaniu wydarzenia. Wykorzystaliśmy go w materiałach informacyjnych anonsujących Noc Muzeów, a także w oznaczaniu poszczególnych obiektów na „trasie zwiedzania”. Szukaliśmy czegoś typowego i charakterystycznego dla ukraińskiej kultury. Nasz wybór padł na planszę z zespołem niebiesko-pomarańczowych wycinanek pochodzących z Hruszowa, niewielkiej miejscowości przy — co ważne — ukraińsko-polskiej granicy. Dla czytelności znaku zdecydowaliśmy o zmianie kolorystyki z pomarańczowej na żółtą, jednocześnie prezentując oryginał w pierwszej z muzealnych sal. Zaprosiliśmy polsko-ukraińską publiczność do podążania niebiesko-żółtym szlakiem hruszowieckich wycinanek. To one prowadziły zwiedzających poprzez opowieści przedmiotów do ukrytych w nich sensów i uśpionych mocy.

CO POKAZALIŚMY

Wybrane z bogatych zbiorów MEK specjalnie na Noc Muzeów objekty, na co dzień nie eksponowane, zostały wkomponowane w wystawę stałą.

Ukraińskie wycinanki — *chrestyky*

W zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie znajduje się ich około 1200. Pochodzą z różnych miejscowości niegdysiejszych województw: stanisławowskiego, lwowskiego i tarnopolskiego. Wszelkie ozdoby z papieru służyły do dekoracji chałup, przydrożnych kapliczek i cerkwi. W mieszkaniach chłopskich zaczęły pojawiać się w połowie XIX wieku, kiedy to stopniowo zastępowano otwarte paleniska piecami z kominem. Był to punkt zwrotny — czarny dym już nie osmalał ścian i wyposażenia, można było pomyśleć o delikatnych i kolorowych ozdobach. Papierowe dekoracje były żywiołem i domeną kobiet. Dodawały splendoru skromnym wnętrzom. Najpowszechniej występujące grupy ukraińskich wycinanek można podzielić na kilka typów [Skoczeń-Marchewka 2017: 359-370] — zależało nam na tym, by wszystkie one były reprezentowane na naszej niewielkiej wystawie.



Il. 3. Ukraińskie wycinanki; foto. Andrzej Sułkowski.



Il. 4. Wielkoformatowe wycinanki Darii Alyoshkiny; foto. Andrzej Sułkowski

Wycinanki, które wybraliśmy, zostały pokazane na parterze, niedaleko wejścia do budynku muzeum — w sali Odczytowej, gdzie jednocześnie odbywały się warsztaty wycinankarskie prowadzone przez ukraińską artystkę, Darię Alyoshkinę. Współczesne wielkoformatowe prace Darii, którymi wycinankarka udekorowała salę, świetnie korespondowały z tradycyjnymi, niewielkich rozmiarów wycinakami, które wyeksponowaliśmy w przeszklonych ramach w szarym *passe-partout*.

Buty Tatarki krymskiej



Il. 5. Buty Tatarki krymskiej; okolice Jałty (1880 rok); nr inw. 66476/MEK; foto. Justyna Matwijewicz.

Pochodzące z okolic Jałty na Krymie, datowane na 1880 rok, „safianowe czerwone ostrokończyste”¹ pantofle były niegdyś elementem stroju kobiecego², prawdopodobnie należącym do szesnastoletniej dziewczyny. Dziś — w warunkach inwazji Federacji Rosyjskiej na naszych Sąsiadów — dostrzegliśmy w nich znak świadczący o wielobarwności i zróżnicowaniu kultur Ukrainy, emblemat zakorzenienia i dziedzictwa. Od momentu aneksji Krymu przez Rosję w 2014 roku na półwyspie prowadzona jest polityka dyskryminacji jego rdzennej ludności — Tatarów krymskich, narodu, który z historycznych pobudek demonstruje postawy proukraińskie.

Tatarskie pantofle zaprezentowaliśmy na parterze, w głównym holu muzealnym (zaraz po przekroczeniu strefy portiernia-szatnia-sala warsztatowa), by na wstępie zaakcentować nasze poparcie dla mieszkańców kraju walczącego o swoją tożsamość i niezależność.

Drewniane świeczniki



Il. 6. Drewniane świeczniki z zachodniej Ukrainy (XIX wiek); foto. Justyna Matwijewicz.

¹ Fragment opisu z oryginalnej dokumentacji Muzeum Techniczno-Przemysłowego, gdzie pantofle trafiły w 1880 roku jako dar Rozalii Morzyckiej.

² Resztę ubioru, znajdującego się w kolekcji MEK, stanowią: koszula, chałat oraz fez.

Pochodzą z różnych terenów zachodniej Ukrainy. Wykonywane były przez nieznaną nam z imienia i nazwiska artystów — snycerzy. W większości datowane na połowę XIX wieku. Służyły do oświetlania cerkiewnych ikon — wierni palili w nich świece w intencji żywych i zmarłych krewnych. Wśród prezentowanych świeczników znalazły się też trójramienne *tr'ijci*, wykorzystywane w kulcie domowym. Ustawiano je w „świętym kącie”, używano ich także podczas upamiętniających chrzest Jezusa styczniowych obchodów święta Jordanu [Graff 2008: 233-234]. Przyniesiony z cerkwi nowy płomień rozświetlał mrok podczas wieczerzy spożywanej w wigilię święta, kiedy to dzielono się praśną bułką na znak jedności i zgody.

Świeczniki zgromadziliśmy na parterze, w przedsionku Folusza (który został wyłączony ze zwiedzania), wykorzystując zaciemnienie tego pomieszczenia oraz celowo oddzielając je jutowym sznurem od publiczności. Zależało nam w tym punkcie ekspozycji na zbudowaniu wrażenia dystansu oraz na wprowadzeniu atmosfery wyciszenia i zamyślenia.

Gliniane figurki, grzechotki i gwizdki



Il. 7. Gliniane figurki, grzechotki i gwizdki z Nowej Soli; foto. Justyna Matwijewicz.

Wytwarzane były w Starej Soli w obwodzie lwowskim. Niezwykle ciekawe zarówno przez wzgląd na technologię produkcji (żółta glina; pobiałka; zielona glazura powstała z przetopionej i zalewanej kiszonym barszczem mieszaniny ołowiu, piasku, palonego mosiądzu), jak i funkcje — służyły do zabawy, ale i jako przedmioty o charakterze apotropaicznym i magicznym. Jak pisała Olga Błaszczynska w tekście informacyjnym o grzechotkach: „podarowywano [je] dzieciom na Wielkanoc, by zatyrkały koło uszu krowom i baranom. Nie chodziło tylko o zabawę, ale i o coś więcej. Grzechotki, których obecność w kulturze poświadczona jest już od neolitu, należały do tej grupy przedmiotów, które wydając głośny dźwięk miały odpędzać zło i w ten sposób chronić przed jego zgubnymi siłami”.

Gliniane zabawki wyeksponowaliśmy na parterze, przed wejściem do Warsztatu Garncarza.

Odświętny strój huculski, biżuteria, wzorniki haftów, czepiec, koszula, fotografia trzypokoleniowej rodziny z Boryszkowiec



Il. 8. Gablota z wzornikami haftów oraz elementami strojów z różnych regionów Ukrainy; foto. Justyna Matwijewicz.



Il. 9. Widok na gablotę z wzornikami haftów oraz elementami strojów z różnych regionów Ukrainy; foto. Justyna Matwijewicz.

Na I piętrze, w strefie, gdzie eksponowane są stroje z różnych regionów Polski, mieliśmy do dyspozycji niewielką gablotę. Zaprezentowaliśmy w niej: dodatki do świątecznego stroju Huculów (fajkę, prochownicę, *czeres*, skórzane *tabiwki*, *keleś*, mosiężną *zgardę* i łańcuch z krzyżem); łemkowską *krywulkę*; wzorniki haftów z Pokucia, Huculszczyzny, Bojkowszczyzny, Podola i Polesia; koszulę z Borszczowa w obwodzie tarnopolskim; czepec ze wschodniej Bojkowszczyzny. W centrum gabloty umieściliśmy fotografię³ trzypokoleniowej rodziny wójta z Boryszkowiec (rejon borszczowski na Podolu Zachodnim), pozującej w tradycyjnych, odświętnych koszulach. Publiczność mogła się przyjrzeć niemal identycznej koszuli wyeksponowanej w gablocie pod zdjęciem. W miarę możliwości, które dawała nam kolekcja ukraińskich ubiorów, postawiliśmy na różnorodność geograficzną, etnograficzną i czasową (od schyłku XIX wieku do czasów tuż przed II wojną światową). Doboru eksponatów i przygotowania merytorycznego komentarza podjęła się dr Olena Kozakevych, absolwentka

³ Fotografia autorstwa Leopolda Węgrzynowicza, datowana na 1913 rok; negatyw żelatynowo-srebrowy na podłożu szklanym (nr V-2561) przechowywany jest w Archiwum MEK.

historii sztuki Lwowskiej Narodowej Akademii Sztuki, badaczka tkanin, strojów i zdobnictwa, specjalistka od edukacji artystyczno-zawodowej kobiet na przełomie XIX i XX wieku: „Zaprezentowane obiekty mają nie tylko artystyczną, ale i historyczną wartość, gdyż krakowska kolekcja strojów ukraińskich jest wśród polskich zbiorów muzealnych kolekcją o najdawniejszej proweniencji”. Najefektowniejsze wizualnie i najbardziej przykuwające uwagę zwiedzających były wzorniki haftów, o których Olena Kozakevych mówiła: „Interesującym wydało mi się zaprezentowanie wzorników — kunsztownie wykonanych, w żywej kolorystyce, o dużej różnorodności ornamentów — także dlatego, że od początku powstawały one z myślą o konkursach, gdzie były poddawane estetycznemu osądowi publiczności. Dziś chcielibyśmy powtórzyć ten gest, prezentując je przed publicznością krakowską”.

Oprawą plastyczną witryny zajął się — podobnie jak przygotowaniem całego etalazu i ekspozycją wszystkich innych obiektów w czasie Nocy Muzeów — Andrzej Sułkowski. Po 13 maja wnętrze gabloty nie zostało zdemontowane, a obiekty w niej prezentowane nie wróciły do magazynów. Nadal cieszą oko polskich i ukraińskich gości muzeum oraz służą Działowi Edukacji.

Bar'ańczyky

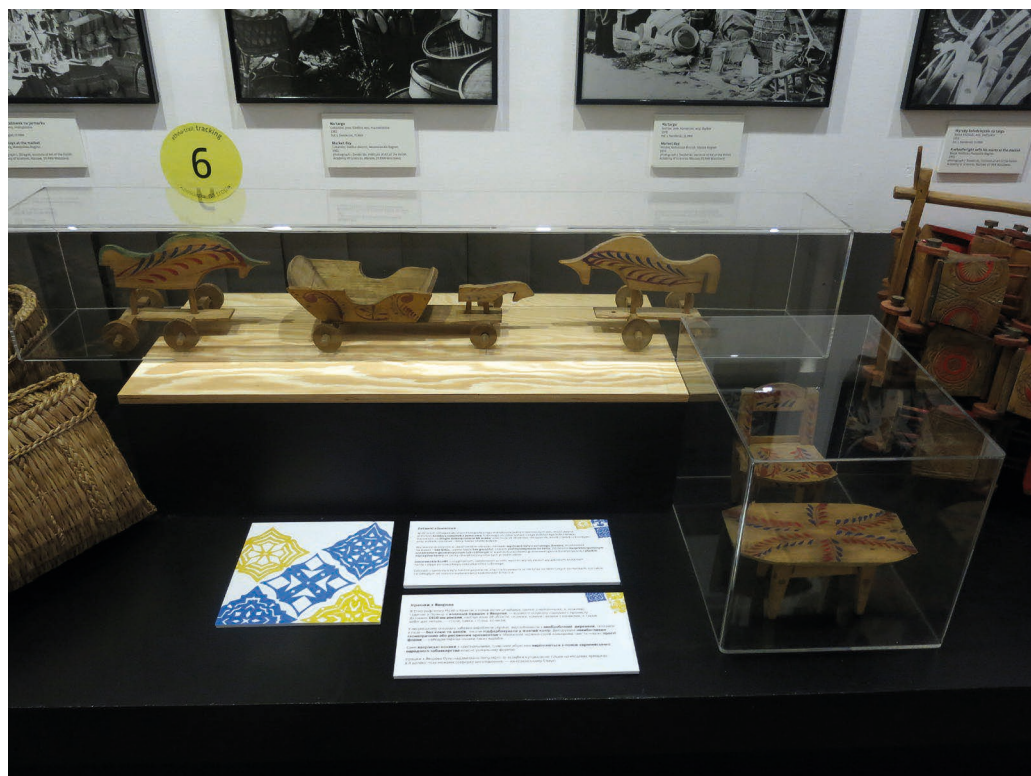


Il. 10. *Bar'ańczyky* z owczego sera; foto. Justyna Matwijewicz.

Przywodzą na myśl podhalańskie oscypki. Nieco podobne w funkcjach do omawianych wcześniej glinianych zabawek, figurki z sera owczego wytwarzane były na halach przez huculskich pasterzy. Pierwotne znaczenie serowych zwierzątek miało wydźwięk magiczny i wiązało się z rozpowszechnionym wśród ludów pasterskich kultem św. Jerzego oraz przekonaniem o ochronnych mocach jelenia. Kupowano je dzieciom jako zabawkę i smakołyk, ale też po to, by modliły się za zdrowie bydła domowego. Rozdawano je ubogim w intencji zbłąkanych dusz. Ponoć prawidłowo wysuszone sery nadawały się do konsumpcji nawet po dwudziestu latach od wytworzenia — warunkiem było wrzucenie ich przed spożyciem do gorącego mleka. Serowe figurki nazywano *bar'ańczykami* (barankami) bez względu na to, czy przedstawiały baranki, czy inne zwierzęta [Oleszkiewicz 2008: 217-224].

Niewielkich rozmiarów serowe zwierzątka wyeksponowaliśmy na I piętrze, w części wystawy stałej, poświęconej gospodarce pasterskiej.

Zabawki z Jaworowa



Il. 11. Drewniane zabawki z Jaworowa; foto. Andrzej Sułkowski.

Urzekające do dziś prostotą, pomysłowością i bezpretensjonalnością drewniane bryczki, koniki i mebelki mogłyby śmiało konkurować ze współczesnymi zabawkami, reklamowanymi jako ekologiczne i designerskie. Ich produkcją zajmowali się zarówno polscy, jak i ukraińscy rzemieślnicy. Wytwarzane seryjnie w jaworowskim ośrodku zabawki wycinane były z surowego drewna, montowane na wpust — bez kleju, często także bez gwoździ, czasem podmalowywane na żółto. Zdobienie oszczędnym ornamentem geometrycznym lub roślinnym w wąskiej buraczkowo-granatowej gamie kolorystycznej i płaskie, proste formy to ich charakterystyczne cechy.

Jaworowskie zabawki wyeksponowaliśmy w jednej z sal I piętra, na podście prezentującym wyroby, którymi handlowano na jarmarkach.

Lira korbowa



Il. 12. Lira korbowa z Wołynia (XIX wiek); nr inw. 13382/MEK; foto. Justyna Matwijewicz.

Ten szczególnie popularny w kulturze Ukrainy instrument, MEK stale ekspozuje w sekcji instrumentów ludowych. Z okazji Nocy Muzeów opatrzyliśmy go jedynie dodatkową notą informacyjną. W polskiej tradycji i wyobraźni historycznej lira korbowa kojarzona jest z Wernyhorą, kozackim wieszczem przepowiadającym losy Rzeczypospolitej. Tę legendarną postać lirnika przywoływali w swoich utworach, utrwalając polski mit narodowy, Juliusz Słowacki, Stanisław Wyspiański, Jan Matejko. Postać — jak pokazuje Maria Poprzeczka — jedynie „pozornie wspólną obu narodom” [<https://www.dwutygodnik.com/artukul/10039-matka-ukraina.html> — data odczytu: 14.07.2022].

Krzyże ręczne i carskie wrota

Sala Wigilijna, część wystawy stałej MEK, okazała się doskonałym miejscem do zaprezentowania krzyży ręcznych i carskich wrót z jednej z huculskich cerkwi.



Il. 13. Krzyże ręczne z Huculszczyzny (XIX wiek); foto. Justyna Matwijewicz.

Krzyże ręczne były używane przez księży greckokatolickich do błogosławieństwa wiernych w czasie mszy. Stanowiły także atrybut liderów grup kolędniczych, odwiedzających domostwa podczas świąt Bożego Narodzenia. Z kolekcji MEK wybraliśmy trzy XIX-wieczne krzyże, wśród nich jeden z Mikołajem — wspólnym dla kościoła wschodniego i zachodniego świętym. Jego wezwanie nosi w Ukrainie wiele cerkwi prawosławnych i greckokatolickich. W Karpatach czczono Mikołaja jako opiekuna stad i pasterzy. Wierzono także, że sprawuje pieczę i władzę nad wilkami.



Il. 14. Huculskie krzyże ręczne (XIX wiek) i huculskie carskie wrota (XVIII wiek);
foto. Justyna Matwijewicz.

Niezwykłej urody osiemnastowieczne dwuskrzydłowe drzwi ikonostasu (carskie wrota) przedstawiają motyw Drzewa Jessego. Drzewo Jessego jest, utrwalonym zarówno w sztuce cerkiewnej, jak i zachodniej, plastycznym wyobrażeniem drzewa genealogicznego Jezusa. Z boku leżącego Jessego, ojca króla Dawida, wyrastają gałęzie, na których ukazane są wizerunki przodków Chrystusa — królów żydowskich. Motyw ten jest doskonale znany krakowianom z predelli ołtarza Wita Stwosza w kościele Mariackim.

W czasie naszej prezentacji w przestrzeni sali Wigilijnej rozbrzmiewała zapętlona melodia *Szczedryka*, być może najbardziej znanej na świecie ukraińskiej kompozycji. Ułożył ją w pierwszych latach XX wieku Mykoła Leontowicz⁴, wzorując się na staroukraińskiej *szczedriwce*, noworocznej pieśni obrzędowej. W 1936 roku Peter Wilhousky, amerykański kompozytor ukraińskiego pochodzenia, napisał do melodii angielski tekst, sprawiając, że wiele osób kojarzy ten utwór pod tytułem *Carol of the Bells* (*Kolęda dzwonów*).

Szczedryk został nagrany specjalnie na potrzeby naszego wydarzenia przez Juliusza Iwanickiego, zaprzyjaźnionego z MEK dziewięcioletniego pianistę, ucznia Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I st. im. Ignacego Jana Paderewskiego w Krakowie.

Pisanki



Il. 15. Pisanki, wschodnia Ukraina; foto. Andrzej Sułkowski.

⁴ Zaangażowany w działalność związaną z propagowaniem niepodległości Ukrainy, Mykoła Leontowicz został zastrzelony w 1921 roku przez funkcjonariusza radzieckiej tajnej policji [http://www.pmv.org.pl/index.php?s=lista_kompozytorow&id=15 — dostęp 08.09.2022].



Il. 16. „Lewitujące” pisanki, wschodnia Ukraina; foto. Andrzej Sułkowski.

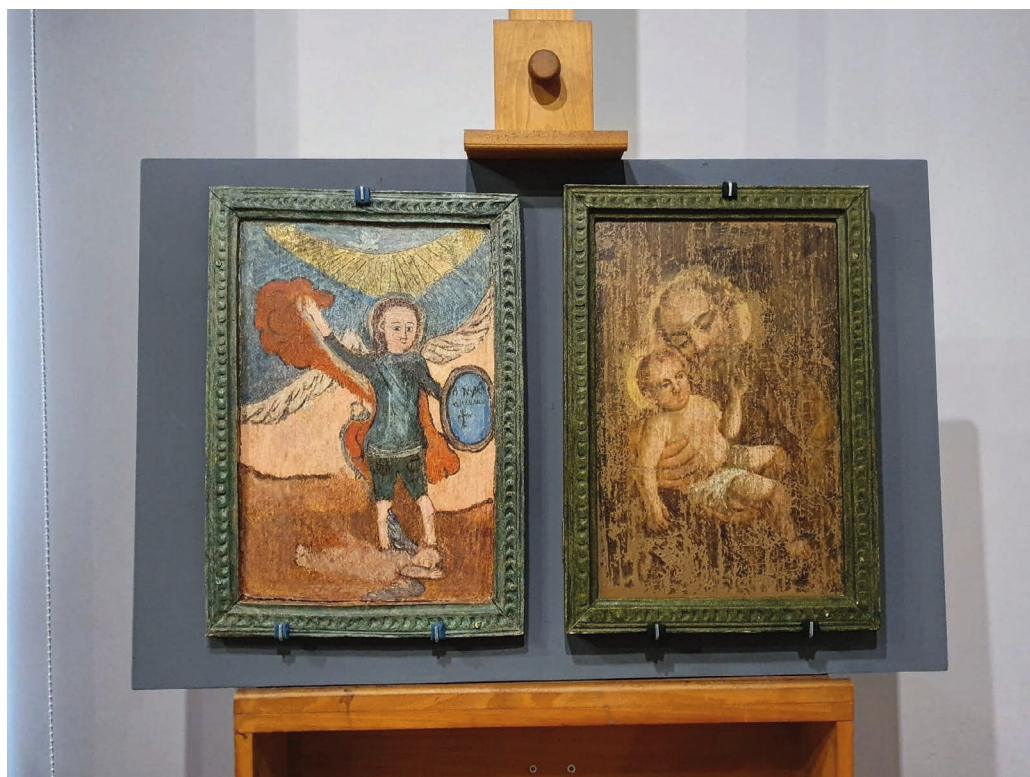
W sali wiosennych obrzędów, zwanej salą Od-Nowy, zaprezentowaliśmy trzynaście pisanek. Stanowiły one, wybraną z naszej obszernej kolekcji pisanek, reprezentację tych ze wschodniej Ukrainy. Wszystkie niezwykle kunsztownie zdobione techniką batikową, czyli „pisane” woskiem pszczelim (nanoszonym na skorupkę za pomocą blaszanego lejka lub szpilki) i kilkakrotnie farbowane. Szukając dla ich subtelnej urody oprawy godnej prawdziwych klejnotów, wyeksponowaliśmy je osadzone w przezroczystych tulejkach na tafli lustra. Dzięki temu zabiegowi sprawiały wrażenie delikatnie unoszących się w powietrzu.

Nieobjęta ziemia jest częścią wystawy stałej Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Opowiada o tym, „czym może być sztuka, kiedy nie bronią do niej dostępu mury akademii, granice stylu, siatki modnych pojęć” [<https://etnomuzeum.eu/wystawa-stala/nieobjeta-ziemia> — data odczytu: 15.07.2022]. Tu właśnie zdecydowaliśmy się zaprezentować trzy ostatnie eksponaty, a właściwie grupy eksponatów.

Michał Archanioł/Święty Józef



Il. 17. Ikona Michała Archanioła (XVIII wiek); nr inw. 7146/MEK i obraz ze świętym Józefem i Dzieciątkiem (XIX wiek); nr inw. 84255/MEK; foto. Andrzej Sułkowski.



Il. 18. Ikona Michała Archanioła (XVIII wiek); nr inw. 7146/MEK i obraz ze świętym Józefem i Dzieciątkiem (XIX wiek); nr inw. 84255/MEK; foto. Justyna Matwijewicz.

XVIII-wieczna ikona, namalowana prawdopodobnie przez malarza samouka na terenie Bojkowszczyzny. Gdy trafiła do kościoła rzymsko-katolickiego, pierwotny obraz został w XIX wieku zamalowany przez innego autora. Drugą warstwą był wizerunek świętego Józefa z Dzieciątkiem, stylowo bliski malarstwu zachodniemu. Jak napisała Leonia Brzozowska, która była pomysłodawczynią wyeksponowania obu malowideł: „O przeszłości deski świadczył jedynie widoczny pod malowidłem, po prawej stronie, zarys postaci z owalną tarczą. W 2009 roku dr Inga Widlińska dokonała rozwarstwienia tych obrazów, osadziła wtórne malowidło na nowej desce i wykonała kopię istniejącej ramy. Tak magia konserwacji odsłoniła przed nami zawilóści historii”.

Pieta Dymitra Bilińskiego

Niewielka rzeźba Matki Boskiej z martwym Chrystusem w ramionach. O jej wyjątkowości w ukraińskiej kolekcji MEK — co podkreśla Leonia Brzozowska — stanowi fakt, że jest jednym z nielicznych obiektów, którego autora znamy z imienia i nazwiska.



Il. 19. Pieta Dymitra Bilińskiego; nr inw. 6784/MEK; foto. Justyna Matwijewicz.

Dymitr Biliński urodził się w 1874 roku, pracował na roli i rzeźbił na własne potrzeby. Kiedy jego prace spotkały się z zainteresowaniem kolekcjonerów, mógł bez reszty oddać się pasji tworzenia. Do naszych czasów przetrwało jedynie pięć jego prac. Trzy z nich znajdują się w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie.

Kafle z Pokucia



Il. 20. Pokuckie kafle licowe z gliny żelazistej (XIX wiek); foto. Justyna Matwijewicz.

W pokaźnej kolekcji ceramiki pokuckiej MEK, znajduje się około stu efektownie dekorowanych kafli. Znakomita większość z nich pochodzi z pieców wykonanych przez Aleksandra Bachmińskiego, uznanego zduna i garncarza [<https://etnomuzeum.eu/zbiory/kafel> — data odczytu: 19.07.2022].

O zaprezentowanych na naszej wystawie kaflach licowych z dekoracją rytą i malarską tak pisał w notce dla publiczności Mateusz Żebrowski: „Składały się na potężną konstrukcję ogrzewającego domostwo pieca. Jego wielkość, centralne położenie i znaczenie dla domowników sprawiały, że kunsztowne ornamenty i historie wytłoczone w kaflach były oglądane nieustannie. Niekiedy pojedyncze kafle zdobiły ściany domu — podobnie jak obrazy. Można na nich znaleźć sceny z życia codziennego, postacie świętych lub scenki rodzajowe”.

Piecowe kafle były ostatnim przystankiem na naszym szlaku ukraińskich obiektów.

Równoległe z pracami nad *Mocą Ukrainy*, w Domu Esterki (również siedziba MEK) trwały przygotowania do wystawy *POWERBANK/Siła kobiet*

(otwartej 26 maja 2022 roku). Jej tematyka wiąże się z historią kobiet, które na różne sposoby współtworzyły Muzeum Etnograficzne w Krakowie. Kuratorki *POWERBANKU* (Dorota Majkowska-Szajer, Katarzyna Piszczkiewicz i Magdalena Zych) ułożyły z okazji Nocy Muzeów osobny program — korespondujący z wątkami przygotowywanej przez nie ekspozycji.

SPECYFIKA WYDARZENIA — ATRAKCJE

„Noc Muzeów’ to przede wszystkim impreza kulturalna stworzona z myślą o odwiedzających i dla odwiedzających. [...] Z perspektywy organizatora przygotowania do ‚Nocy Muzeów’ to czas wzmoczonego wysiłku, koncentracji sił, kreatywnego myślenia, a wszystko po to, aby prezentowana oferta była ciekawa, różnorodna, przyciągnęła jak najwięcej odwiedzających i pozwalała pokazać się placówce z jak najlepszej strony” [Krakowiak, Skrydalewicz 2013: 119; <https://dSPACE.uni.lodz.pl/xmlui/handle/11089/23004> — data odczytu: 12.07.2022]. Zatem, jakie atrakcje dla publiczności przygotowaliśmy?

Przede wszystkim warsztaty wycinankarskie poprowadzone przez Darię Alyoshkinę. Alyoshkina to urodzona w Kijowie, lecz działająca we Lwowie (do wybuchu wojny 24.02.2022), uznana artystka, która zasłynęła swoimi wielkoformatowymi wycinankami. Jej prace były pokazywane i podziwiane w licznych krajach Europy, a także w Korei Południowej, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Warsztaty miały charakter otwarty — można było do nich dołączyć w dowolnej chwili pomiędzy 19.00 a 22.00. Cieszyły się powodzeniem zarówno wśród dorosłych, jak i dzieci. W ich ramach wykonywano proste i szybkie wydzieranki oraz niewielkich rozmiarów wycinanki z użyciem nożyczek.

Równie dużym powodzeniem u publiczności cieszyły się bogato ilustrowane materiałem zdjęciowym prezentacje i prelekcje Oleny Kozakevych: *Ukraińska koszula ludowa — od rzeczy ‘rustykalnej’ do symbolu tożsamości narodowej* oraz *Ukraińskie tradycyjne nakrycia głowy kobiet: obrzędowość, funkcja, zdobnictwo*.

Oprócz powyższych, przez cały czas trwania Nocy wyświetlaliśmy na jednym z muzealnych monitorów, pochodzące z naszej kolekcji, datowane na II poł. XIX i I poł. XX wieku, archiwalne fotografie, ukazujące ukraińską przyrodę, miejsca i mieszkańców Ukrainy.

Wszystkie obiekty na wystawie *Moc Ukrainy* były opatrzone krótką notką informacyjną w języku polskim i ukraińskim oraz oznaczone planszą z niebiesko-żółtym motywem wycinanki. Zrezygnowaliśmy z drukowania

materiałów ulotnych, pamiątek w postaci biletów, pocztówek czy zakładek. Pracownicy muzealni byli do dyspozycji publiczności, która chętnie korzystała ze sposobności nawiązania rozmowy i możliwości posłuchania o historii prezentowanych obiektów.

PODSUMOWANIE

Moc Ukrainy była próbą stworzenia atrakcyjnej opowieści adresowanej do krakowian, ale i zadowolonych tu lub dopiero zadowolających się Ukraińców. Wydobyliśmy z magazynów muzealnych obiekty, którym sami chcieliśmy się przyjrzeć — intrygujące, piękne, tajemnicze. Przygotowując ekspozycję przyświecała nam myśl, by nasi ukraińscy Sąsiedzi czuli dumę z własnej spuścizny. Spuścizny, którą zobaczą w murach Muzeum Etnograficznego w Krakowie; chcieliśmy, by dobrze się tu czuli. Jednocześnie podjęliśmy zaledwie skromną próbę przybliżenia polskiej publiczności — także nam samym, naszym bliskim, naszym przyjaciółom — dziedzictwa ukraińskich Sąsiadów. „Wojna i wraz z nią wtargnięcie Ukrainy i Ukraińców w nasze życie objawiły — poza wszystkim innym — polską żenującą nieznamość historii i kultury Ukrainy. Pilnie się to nadrabia — na koncertach, na spotkaniach, panelach, wystawach” [<https://www.dwutygodnik.com/artukul/10039-matka-ukraina.html> — data odczytu: 14.07.2022]. *Moc Ukrainy* była naszym drobnym wkładem w nadrabianie tych zaległości.

Bibliografia

Brach-Czaina Jolanta

2018: *Szczeliny istnienia*, Warszawa: Dowody na Istnienie.

Graff Grzegorz

2008: *Malarstwo ikonowe i rzeźba huculskiej*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie”, t. XV, s. 227-239.

Oleszkiewicz Małgorzata

2008: *Huculskie bar’ańczyki — figurki z sera*, „Rocznik Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie”, t. XV, s. 217-226.

Skoczeń-Marchewka Beata

2017: *Litewskie, białoruskie i ukraińskie ozdoby z papieru z zbiorach Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie*, [w:] „Dziedzictwo i pamięć Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. II Muzealne spotkania z Kresami”, red. Skoczek Tadeusz, Warszawa: Muzeum Niepodległości, s. 359-371.

Strony internetowe

Dolińska Magdalena (oprac.)

Zbiory on-line Muzeum Etnograficznego w Krakowie — Kafel (<https://etnomuzeum.eu/zbiory/kafel>).

Jełowicki Arkadiusz

2014: *Zbiory etnograficzne kultury ukraińskiej w Polsce. Charakterystyka i recepcja. Praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Zbigniewa Jasiewicza*, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań ([https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12749/1/Arkadiusz Jełowicki, Zbiory.pdf](https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12749/1/Arkadiusz%20Je%20lowicki,%20Zbiory.pdf))

Krakowiak Beata, Skrydalewicz Ewelina

2013: *'Noc Muzeów' jako wydarzenie kulturalne w wybranych miastach Polski*, [w:] „Warsztaty z Geografii Turyzmu”, t. 3, Łódź (<https://dspace.uni.lodz.pl/xmlui/handle/11089/23004>)

Poprzęcka Maria

Matka Ukraina, [w:] dwutygodnik.com (<https://www.dwutygodnik.com/arttykul/10039-matka-ukraina.html>).

Lista kompozytorów — Mykoła Leontowycz (http://www.pmv.org.pl/index.php?s=lista_kompozytorow&id=15).

Wystawa stała Muzeum Etnograficznego w Krakowie — Nieobjęta Ziemia (<https://etnomuzeum.eu/wystawa-stala/nieobjeta-ziemia>).